GAZETA LWOWSKA.

W Piątek | Ner. 95. | 21. Sierpnia 1829.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Deputacyja kupców z Starego miasta (City) miała na dniu 30. Lipca rozmowę z Lordem Aberdeen w biórze spraw zagranicznych, z powodu wyprawy hiszpańskiej do Mexyku. Lord zapewnił, iż Rząd użył jak najdzielniejszych środków celem zabezpieczenia osób i własności Anglików w Mexyku. Gdy mu zrobiono uwagę, iż byłoby stosownie, ażeby W. Brytanija, która przed parą laty, widząc zamiary Mexyku i Kolumbii przeciw wyspie Kubie, oświadczyła, że na takową wyprawę obojętnie patrzeć nie może, podobnie teraz od téj wyprawy Hiszpaniję wstrzymała — odpowiedział Lord Aberdeen, iż przez tę okoliczność, że teraźniejsza wyprawa w Kubie została przygotowaną, stan rzeczy, w którym Rzeczom pospolitym Mexyk i Kolumbija powyższe wzbronne oświadczenie uczyniono, istotnie zmienionym został. Dodał Lord Aberdeen, iż Rząd nie omieszka nowego stanu rzeczy wziąć pod rozwagę. (D. A.)

Królestwo Obojéj Sycylii.

Dziennik *del Regno delle due Sicilie* z d. 1. Lipca donosi o straceniu trzech braci Capozzoli i niejakiego Pasquale Rossi. Ten ostatni siedział w więzieniu od roku 1824 Pierwsi trzej ogłosili byli, jak wiadomo, w roku 1828, na czele uzbrojonéj chałastry, w okolicy Salerno, konstytucyją francuską, uszli potém do Korsyki, lecz obawiając się, aby ich z tamtąd nie wydano, powrócili do ojczyzny, byli dnia 17. Czerwca w jednym domu we wsi Perito w obwodzie del Vallo, przez żandarmów odkryci i po czterogodzinnéj obronie schwytani. Marszałek de Caretto, Jenerał Inspektor żandarmeryi, który już w roku 1828 stłumił był powstanie w Salerno, otrzymał i tą razą zlecenie osądzenia schwytanych. Sąd wojenny zgromadził się dnia 25. Lipca i skazał na śmierć Donata Capozzoli mającego lat 40, Patrycyjusza Capozzoli liczącego lat 39, Dominika Capozzoli 28 i Pasquałego Rossi 25 lat mającego, poczém zostali dnia 27. Lipca rozstrzélani. (D. A.)

Państwo Papiezkie.

Z Rzymu donoszą pod 29. Lipca, co następuje: Ojciec S. podał na tajném Konsystorzu dnia 27. t. m. do potwierdzenia między innymi (których późniéj wymienimy) X. Karola Skorkowskiego, Biskupem krakowskim.

Kongregacyja obrzędów rozpoznawała na posiedzeniu swojém dnia 7. Lipca sprawę kanonizacyi błogosławionego Alfonsa Ligouri. Na posiedzeniu swojém dnia 18. Lipca uchwaliła, że S. Bernard Opat z Clairvaux powinien być czczony od całego kościoła katolickiego jako nauczyciel S. kościoła. (D. A.)

Królestwo Sardyńskie.

NN. Królestwo JJ. Mść Sardyńscy przybyli w pomyślném zdrowiu dnia 19. Lipca z rana, na królewskiéj fregacie »Maryja Teressa« z Neapolu do Genui, a dnia 27. Lipca wyjechali z Genui do Turynu.

Rossyja.

Wiadomość od wojska przeciw Turcyi działającego.

Z głównéj kwatery w Ajdos, d. 14. (26.) Lipca 1829.

Zwycięztwa odniesione w dniach 5 (17), 6. (18.) i 7. (19.) Lipca oddały w moc armii przejścia Kamczyka, i otworzyły jéj drogi Bałkanu. Jenerał główno dowodzący rozkazał więc przebyć góry, które od tak dawna uważano za nieprzełamaną zasłonę Państwa Ottomańskiego.

Prawa kolumna pod rozkazami Jenerała Rüdiger doszła dnia 8. (20.) do Funduklidere po tamtéj stronie wsi Arnautlar, straż jego przednia dosięgała aż do Ajwadżik.

Kolumna lewa pod rozkazami Jenerała Roth przybyła do Aspro. Przednia jéj straż zajmowała Paliobiano na grzbiecie Bałkanów.

Główna kwatera i drugi korpus dowodzony przez Jenerała Hrabiego Pahlen były w Derwisz-Jowan i nad Kamczykiem.

Admirał Greigh udał się do zatoki Messambria z eskadrą składającą się z trzech okrętów liniowych, kilku fregat i z wielką liczbą statków przewozowych z żywnością. Więcéj niż przez trzy godziny mocno bombardował miasto tegoż nazwiska.

Dnia 9. (21.) Lipca. Jenerał Rüdiger udał się do Ajwadżik, straż iego przednia pod dowództwem Jenerała Żyrów, do Erkecz wsi

położonéj na szczycie wielkiego Bałkanu; Jenerał Roth do Eraklia; straż przednia jego pozostała w Paliobano, a jeden oddział zajmował wieś i przylądek Eminy.

Główna kwatera i korpus Jenerała Hrabiego Pahlen stanęły między Arnautlaar i Funduklidere.

Dnia 10. (22.) Lipca, straż przednia Jenerała Rüdiger, złożona z dwóch Batalijonów pułku 37. strzelców, z dwóch pułków Kozaków Czernuszkina i Iligina zeszła z pochyłości południowéj Bałkanów. Oddział nieprzyjacielski około 2000 ludzi, chciał bronić przejścia wąwozu, przez który rozwijać jéj się wypadało. Strzelcy 37. pułku nieodpowiadając na ogień piechoty nieprzyjacielskiéj, uderzyli na nią i odparli ją.

Rozsypka oddziału tureckiego była zupełna; uciekających dzielnie ścigali kozacy, i zabrali im jednę chorągiew i 131 niewolników, między którymi dwóch Pułkowników; strata nieprzyjaciół w zabitych i rannych była bardzo znaczna; my straciliśmy tylko 6 ludzi. Z rana tegoż samego dnia Jenerał Roth wszedł na Bałkany aż do Paliobano, grunt skalisty stawiał z początku wielkie pochodowi przeszkody, tak dalece, że potrzeba było wzmocnić 6ty batalijon Pionijerów dwoma tysiącami robotników wziętych z piechoty, już to dla zrobienia drogi, już to dla odparcia przy Monastyrkioj przedniéj straży korpusu armii nieprzyjacielskiéj, który usiłował wstrzymać poruszenie téj kolumny, lecz wkrótce przymuszony został cofnąć się nad małą rzékę Inzeakiojdere.

Seraskier Abdul-Rahman Pasza o trzech buńczukach, główno dowodzący wojskiem nad Kamczykiem, załogami Messambryi, Anchialos i Burgas, tudzież korpusem obserwacyjnym naprzeciw Sisopolis, zgromadził pod Keleller uciekających z nad Kamczyka, i stanął sam w 6 do 7 tysięcy ludzi na prawym brzegu rzéki Inzeakiojdere, zapewne w zamiarze zasłonienia przez to środkowe stanowisko wszystkich miejsc nad odnogą Burgas położonych, i wydania bitwy, tym z naszych kolumn, któreby się rozwijały około Monasterkioj.

Jenerał Roth przeszedł wieś tę z 4tą dywizyją Ułanów, 28 bateryją konną, 2 pułkami kozaków Jeżowa i Bakłanowa, za któremi szły 4 batalijony 3ciéj brygady, 7méj dywizyi piechoty z ośmiu działami artylleryi lekkiéj. Nie czekając na przybycie głównych sił swéj kolumny, uderzył natychmiast na stanowisko nieprzyjacielskie.

Abdul-Rahman Pasza z korpusem swym, kilka chwil zaledwie oparłszy się ogniowi naszych bateryj, opuścił swe stanowisko, i tak dzielnie ścigany był przez ułanów, kozaków i artylleryję konną na przestrzeni blisko 10 werst wynoszącéj, że bez wystrzału opuścił dwie bateryje nadbrzeżne o czterech działach, i warsztat na którym tylko co dokończono budowę pięknéj 26 działowéj korwety. W téj utarczce zabraliśmy nieprzyjacielowi 400 niewolników, 4 działa polowe i 7 chorągwi. Jenerał Roth zostawiwszy dalsze ściganie uciekających kozakom, wysłał część swojéj straży przedniéj do Messambryi. Miejsce to jest ufortyfikowane, a okopy wzniesione naprzeciw międzymorza, które je łączą ze stałym lądem, broniły przystępu do niego.

Jak tylko piechota złączyła się z ułanami, którzy byli na czele przedniéj straży, wymierzono bateryje na obóz okopowy.

Ogień dział był tak czynny, że załoga znajdująca się w okopach złożona z 375 ludzi, rażona kartaczami i przejęta strachem, złożyła broń i poddała się na łaskę. Oddała zwycięzcom 2 chorągwie i 3 działa.

Bateryje nasze obróciły się bez straty czasu przeciwko saméj Messambryi, nad którą całkowicie panowały.

Dowodzący w niéj Osman Pasza o dwóch buńczukach, zagrożony przez eskadrę Admirała Greigh, i rażony ogniem artylleryi naszéj, poddał się wkrótce na wezwanie Jenerała Roth, który mu dozwolił nocy jednéj dla przygotowania załogi i mieszkańców do poddania się, którego uniknąć nie mogli.

Jakoż nazajutrz dnia 11. (23.) Lipca rano, oddał Jenerałowi Majorowi Wachten, szefowi sztabu głównego 6. korpusu, klucze miasta, 10 chorągwi, 15 armat, i stawił się sam w towarzystwie 100 urzędników tureckich, i 2000 jeńców wojennych przed Władzami, które miały zlecenie odprowadzić ich do Rossyi.

Główna kwatera była dnia 10. (22.) w Erkecz, dnia 11. (23.) w Inżeakioj greckim, gdzie jedna część drugiego korpusu z nią się złączyła, druga część tegoż korpusu pozostała w Keleller.

Kolumna Jenerała Rüdiger udała się dnia 11. (23.) ku Alkaria. Korpus nieprzyjacielski cofnął się śpiesznie przed nią ku Ajdos, zostawiwszy w swym obozie wielką ilość amunicyi i dwa działa polowe. Jenerał Żyrów mający zlecenie ścigać go, zabrał w Dautlii 1000 pudów prochu armatniego, 2000 czetwertni pszenicy, i 200 czetwertni gryki, prócz tego wiele innych rzeczy mniejszéj wartości.

Załoga w Anchialos przestraszona szybkim pochodem i świetnem powodzeniem naszéj armii,

opuściła z rana tegoż samego dnia okopy miasta, które natychmiast zajął oddział żołnierzy jednego z okrętów krążących przed tém miastem. Znaleziono tam 14 armat, 1 moździerz, 3 magazyny prochu działowego, i 1 magazyn soli.

Tymczasem straż przednia Jenerała Roth, pod dowództwem Jenerała Nabel odebrała rozkaz od główno dowodzącego, aby się udała do Burgas; Jenerał zaś Roth, aby się posunął do Rumilikioj, na drodze do Ajdos.

Dnia 12. (24.) z rana, gdy Jenerał Nabel zbliżył się do Burgas, załoga miasta odważyła się wyjść na jego spotkanie. Uderzono na nich natychmiast: rozbita przez nieustraszone pułki 4téj dywizyi ułanów, szukała ocalenia się w ucieczce. Jenerał Nabel zabrał najprzód nieprzyjaciołom dwa działa polowe, które im towarzyszyły, a dzielnie ścigając uciekających aż do okopów, z niemi razem wszedł do miasta.

Dnia 12. (24) Jenerał Roth udał się ze swoim korpusem do Alkaria, a Jenerał Rüdiger do Eski-Baszli. Część 2go korpusu zajęła Alakaria, reszta stanęła obozem w centralnéj pozycyi Inżiakioni Grukim, przy główněj kwaterze.

Poruszenia armii ku Kamczykowi, tak dobrze ukryte były przed W. Wezyrem będącym w Szumli, że dopiéro w cztéry dni po oddaleniu się naszém z przed tego miasta, to jest d. 9 (21.) Lipca wysłał dla wzmocnienia stanowiska w Kiuprikioj korpus złożony z 9 pułków piechoty i jednego pułku jazdy regularnych, tudzież 1000 Deli konnych z trzema działami polowemi. Opuścili Szumlę pod rozkazami Ibrahima o trzech, Kiensse o trzech i Mehemeda o dwóch buńczukach Paszów, przybyłych świeżo z Konstantynopola, dla dowodzenia regularném wojskiem armii Tureckiéj.

Za przybyciem nad Kamczyk, korpus ten dowiedział się dopiéro, że okopy są zdobyte i zajęte przez nasze wojsko. Paszowie cofnęli się więc naprzód o kilka werst, a potém udali się do Czenge i ku wsi Sodżuluk, gdzie bawili przez dzień 11. (23.) Lipca, niepewni, co im daléj przedsięwziąć wypada.

Dowiedziawszy się w wieczór tegoż dnia, że Abdul Rahman Pasza został pobitym w równinach Burgas, udali się ku Ajdos, gdzie przybyli w wieczór d. 12. (24.) Lipca.

Dnia 13 (25.) Jenerał główno komenderujący rozkazał Jenerałowi Rüdiger udać się ku Ajdos, zająć stanowisko o 3 lub 4 werst od tego miasta, tam oczekiwać na zgromadzenie się wojsk naszych i nie uderzać na Ajdos, chyba wtenczas, gdyby mógł z pewnością przewidzieć pomyślny skutek. Jenerał Roth miał tymczasem przyśpieszyć pochód i stanąć w drugiej linii za wojskiem Jenerała Rüdiger; korpusowi zaś Hrabiego Pahlen polecono udać się do Rumilikioj.

W skutek tych rozporządzeń Jenerał Rüdiger udał się na wzgórza między Rumilikioj i Ajdos, blisko o 4 werst od tego ostatniego miasta.

Paszowie sądzili, iż chwila ta sprzyja ich zamiarom i postanowili uderzyć na czoło naszéj armii, wprzód nimby było wzmocnione przez wojska, które następowały.

Jazda Turków z częścią piechoty wyszła z Ajdos i uderzyła na kozaków Jenerała Rüdigera, którzy cofnęli się na pozycyją. Jenerał ten widząc, iż go atakują z frontu i pewnym będąc, że odeprze nieprzyjaciela, oddzielił z prawego swego skrzydła jednę brygadę czwartéj dywizyi ułanów i wysłał ją dla zajścia w tył lewemu skrzydłu nieprzyjaciela, który na niego z wielką nacierał dzielnością. Ogień naszych bateryj i poruszenie ułanów były skuteczne. Przednia straż Turecka odparta, w nieporządku wróciła do Ajdos. Jenerał Rüdiger ścigał ją z 8 batalijonami i 16 działami pod dowództwem Xięcia Gorczaków. Przybywszy pod Ajdos, spostrzegł korpus nieprzyjacielski 6—7000 piechoty wynoszący, który stał w pozycyi za i obok miasta i lewém skrzydłem opiérał się o dawne okopy, które naprawiać zaczęto.

Widząc, że miasto jest kluczem téj pozycyi, Jenerał Rüdiger obrócił swe bateryje przeciw massom nieprzyjacielskim, a batalijon 36go i jeden 37go pułku strzelców wysłał dla zdobycia bagnetem dawnych okopów miasta. Z początku nieprzyjaciel dawał uporczywy odpór; lecz party w okopach i w krętych ulicach miasta, złamany ze wszystkich stron i rozbity został przez walecznych naszych strzelców.

Tak wielka była dzielność tego natarcia, że pułki tureckie znajdujące się w pozycyi za miastem poszły w rozsypkę i pierzchnęli ścieszkami Bałkanu w dyrekcyi ku Kornabat. Ułani i kozacy uderzyli na nie natychmiast i wielką zadały im klęskę w tenczas, gdy piechota nasza prowadzona przez Xięcia Gorczaków, biła wszystko, co w pierwszéj chwili schronić się nie zdołało. Zabraliśmy cały obóz turecki, znaleziono w nim 600 namiotów, 448 pudów prochu, wielką ilość ładunków, 3000 płaszczy wojskowych i wiele broni. Uciekającym zabrano 4 chorągwie i 4 armaty, które z nimi z Szumli przybyły. Miasto i pola są okryte wielką liczbą zabitych; mniejsza była ilość jeńców, wynosi tylko 220; my straciliśmy zaledwie 100 ludzi.

Piękna ta walka ukończyła operacyją przejścia Bałkanu. W całym ciągu tego chwalebnego przedsięwzięcia mężne nasze wojska dawały ciągle nowe dowody świetnego męztwa, niezmordowanéj gorliwości, którą się zawsze odznaczały.

Turcy niespodzianie razem napadnięci i pobici, nie mieli czasu zabrać ludności równin Burgas.

Spokojni ci mieszkańcy, po większéj części chrześcijanie, pod światłą opieką zajmują się ciągle zatrudnieniami rolniczemi.

Porty morskie Burgas, Anchalios i Messambryja, wystawiają widok wielkiéj czynności.

Podług wiadomości od korpusu obserwacyjnego w Jenibazar z d. 11. (23.) Lipca Jenerał Krassowski d. 9. i 10. (21. i 22.) robił rozpoznanie aż pod same okopy obozu pod Szumlą i d. 11. (23.) wrócił do Jenibazar, nie doznawszy żadnéj od nieprzyjaciół w pochodzie przeszkody.

Jenerał Pansette dowodzący stanowiskiem naszém wojskowém w Sizopolis uczynił w d. 12. (24.) Lipca wycieczkę na obóz nieprzyjacielski pod wsią Atti. Za zbliżeniem się jego Turcy opuścili naprzód swe reduty, a o kilka werst ztamtąd pod wsią Czynganeeskelessy zostawili Jenerałowi Pansette całą swoję artyleryją, z 4 armat składającą się. (D P.K.)

Wiadomości handlowe.

— Z Warszawy d. 8. Sierpnia. —

Kurs listów zastawnych: żądają złtp. 93 gr. 22 1/2; dają złtp. 93 gr. 15. — Obligacyje udziałowe po złtp. 300, żądają 308, dają 306.

— Z tamtąd d. 10. Sierpnia. —

Na ostatnim targu płacono: pszenicę 16 do 27, żyto 6 1/2 do 8 1/2, jęczmień 6 1/2 do 7 1/2 owies 5 do 6 złtp. za korzec.

— Z Gdańska d. 3. Sierpnia. —

Targ zbożowy w ciagu upłynionego tygodnia był dobry i pokupny. Gdy wiele ugód nie było jawnie czynionych, nie można więc z pewnością przedanéj ilości oznaczyć; zdaje się jednak, że nie mniej nad 800 łasztów pszenicy w tymże tygodniu odeszło, i dobrze za nią płacono. Za pszenicę 128 funt. pstrokatą nie zupełnie zdrową, dawano 360 do 380 fl., ale w ogólności szukano pięknego i dobrego ziarna. Pszenicę pstrokatą 130 do 131 funt. zupełnie zdrową płacone 460 do 485 fl. za łaszt 60 szeflowy (32 3/8 do 34 3/8 złp. za korzec.) — Najwięcéj ożywiony był targ zeszłego Czwartku (30. Lipca), lubo nie bardzo wiele kupowano, bo mało było zboża na sprzedaż wystawionego. Płacono z wody pszenicę 130 do 131 funt. czerwonopstrokatą i 126 do 129 funt. pstrokatą po 405, 410 do 420 fl. (najwięcéj 29 3/4 złp. za k.) Wysokopstrokatą 130 do 131 funt. piękną, płacono ze spichrzów 480 fl. a jednę partyję białéj 132 funt. extrapięknéj, zapłacono 550 fl. (41 3/4 złp.)

Taki był stan targu do zeszłego piątku, ale potém po nadejściu poczty londyńskiéj zmieniła się postać rzeczy; prócz kilku małych partyj nie było z resztą żadnego pokupu. Żyta kupiono zeszłego Wtorku i Środy cirka 100 łasztów w cenie po 150 do 160 fl. jak do wagi. Odtąd i na żyto niemasz ochotników ani spekulantów.

W roku bieżącym wywiezono ztąd do dnia ostatniego Czerwca, pszenicy 19,511; żyta 3,382 łasztów.

Targ dzisiéjszy był prawie zupełnie nieczynny, wszystkiego sprzedano tylko 18 ł. żyta po 158 fl.

— Z Londynu d. 31. Lipca. —

Zmiana pogody sprawiła pokup zboża, ale się ceny nie podniosły. — Powszechnie zwrócono uwagę na wysoki stan ros. obl. które od kilku dni na 100 1/2 stoją, z powodu nadziei pokoju. — Obl. Portug. poszły w górę.

— Z Sztokholmu d. 28. Lipca. —

Król kazał stanom oświadczyć, że przywóz obcego zboża nie będzie w r. b. potrz. — Zakaz palenia wodek przedł. do 1. Paźd. — Przywóz siana i słomy dozwolony.

— Z Wilna d. 7. Sierpnia. —

W przeszłym tygodniu sprzedawano beczkę (144 garcy) pszennicy za 13 rubli śreb. — żyta suchego za 6 rub. śr. — jęczmienia za 4 1/2 ru. owsa 3 1/3 rub. śr. — pud łoju surowego 2 ru. śr., topionego 3 1/3 rub. śr., wosku niebielonego 14 rub. śre. — świc woskowych białych 18 rub. śre., żółtych 15 rub. śre. — faska 6 garcy masła 5 rub. śr. — (Dziś mięsa funt 8 gr., masła 24 gr.)

— Z Odessy d. 22. Lipca. —

Przywieziono od 17. do 22. lądem 9,663 czetw. zboża. — Ceny dzisiejsze: Pszen. arn. 6 do 9 r. ass. — Pszen. ozima 6 do 8 R. — Żyto 5 1/2 do 6 R. — Jęczmień 6 1/2 do 7 R. — Owies 6 1/2 do 7 R. — Łój (pud) 7 2/3 do 7 1/2 R. — 100 r. sr 272 1/2 r. ass.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 34. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.